

UZASADNIENIE

J. J. został oskarżony o to, że w dniu 3 września 2012 r. w C., prowadząc działalność gospodarczą pod firmą (...)U.H. (...) J. J., ul. (...), C. i będąc zobowiązanym do przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy nie dopełnił obowiązku: przeszkolenia zatrudnionego na stanowisku malarza-tylnkarza T. B. (1) ze sposobów zastosowania środków ochrony osobistej przed upadkiem z wysokości, zapewnienia planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w miejscu wykonywania pracy, zapoznania pracownika z instrukcjami bezpiecznego wykonywania robót, poddania T. B. (1) nadzorowi osoby wykwalifikowanej z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, niedopuszczenia do pracy T. B. (1) z uwagi na stan po spożyciu alkoholu i brak zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy, a także zapewnienia pracownikowi środków ochrony osobistej w postaci punktu kotwiącego, poddespołu łącząco-amortyzującego i szelek bezpieczeństwa – w związku z wykonywanymi przez T. B. (1) pracami rozbiórkowymi budynku znajdującego się na ul. (...) w C., przez co naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które zrealizowało się w upadku T. B. (1) z półpiętra budynku na twarde podłoże, w wyniku czego doznał on urazu głowy ze złamaniem kości czaszki i urazem mózgu oraz krwotokiem śródczaszkowym i zewnętrznym, a następnie na skutek doznanych obrażeń zmarł, to jest o czyn z art. 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 1 lipca 2014 roku, wydanym w sprawie IV K 797/13, orzekł: 1) oskarżonego J. J. uznaje winnym tego, że w dniu 3 września 2012r. w C., prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą Firma Usługowo-Handlowa (...) J. J. w C. i będąc odpowiedzialnym w firmie za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił zatrudnionego na stanowisku malarz-tylnkarz T. B. (1) do wykonywania prac rozbiórkowych na wysokości budynku usytuowanego przy ul. (...) w C. i zlecił mu wykonywanie tych prac bez uprzedniego: zgodnego z obowiązującymi przepisami szkolenia z zakresu BHP w przedmiocie sposobów zastosowania środków ochrony osobistej przed upadkiem z wysokości, sporządzenia i zapoznania pracownika z planem bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w miejscu wykonywania pracy oraz z instrukcjami bezpiecznego wykonywania robót rozbiórkowych, aktualnego badania lekarskiego w zakresie braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na wysokości oraz bez zapewnienia i poddania T. B. (1) bezpośredniemu nadzorowi osoby wykwalifikowanej z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co skutkowało przystąpieniem wymienionego do pracy w stanie po spożyciu alkoholu, a także nie zapewnił stosowania przez pracownika środków ochrony osobistej chroniących przed upadkiem z wysokości, przez co naraził T. B. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo utraty życia oraz nieumyślnie spowodował jego śmierć, która nastąpiła po upadku T. B. (1) z półpiętra ww. budynku na twarde podłoże, w wyniku czego doznał on urazu głowy ze złamaniem kości czaszki i urazem mózgu oraz krwotokiem śródczaszkowym i zewnętrznym, a następnie na skutek doznanych obrażeń zmarł, co stanowi przestępstwo z art. 220§1 kk i art. 155 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 155 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, 2) na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70§1 pkt. 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 4 (czterech) lat, 3) na podstawie art. 71§1 kk w zw. z art. 33§3 kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 20 (dwadzieścia) złotych, 4) na podstawie art. 41§2 kk i art. 43§1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie rozbiórki obiektów budowlanych, na okres 6 (sześciu) lat, 5) na podstawie art. 627 kpk, art. 2 ust. 1 pkt. 4 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 500 (pięćset) złotych oraz wydatki w kwocie 3414,68 złotych (trzy tysiące czterysta czternaście złotych sześćdziesiąt osiem groszy).

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości, zarzucając:

I) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

- art. 5 § 1 k.p.k. poprzez przypisanie oskarżonemu przestępstwa z 220 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a w szczególności przyjęcia, iż to na skutek zachowania oskarżonego nastąpiła śmierć pokrzywdzonego T. B. (1) pomimo tego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków oraz załączonych do akt dokumentów, a także wyjaśnień oskarżonego nie daje do tego dostatecznych podstaw;

- art. 7 k.p.k. tj. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów zebranych w sprawie poprzez:

1. dowolne ustalenie, nie poparte w sposób dostateczny żadnymi dowodami w zakresie przyjęcia, że: a/ zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego, a narażeniem pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo i następnie śmiercią pokrzywdzonego, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, iż to pokrzywdzony podczas pracy samowolnie i poza kontrolą innych pracowników wprowadził stan upojenia alkoholowego, czego oskarżony nie mógł przewidzieć ani skontrolować; b/ oskarżony J. J. dopuścił pokrzywdzonego do pracy w stanie upojenia alkoholowego, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika wniosek przeciwny, albowiem świadkowie wykonujący prace razem z pokrzywdzonym nie stwierdzili takiego stanu ani w drodze do pracy, ani przed jej podjęciem, czy też w jej trakcie, co potwierdziła również konkubina pokrzywdzonego; c/ niebezpieczeństwo na jakie został narażony pokrzywdzony zostałoby zredukowane poprzez korzystanie ze środków zabezpieczenia stosowanych w tego typu pracach (szerek zabezpieczających), podczas gdy stan upojenia alkoholowego pokrzywdzonego najprawdopodobniej wykluczał jakiegokolwiek świadome i racjonalne korzystanie przez niego z tych środków, co w Konsekwencji nie zapobiegłoby tragedii;

2. zaniechanie przez Sąd ustalenia kluczowego ustalenia stanu faktycznego, jakim był wpływ stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego w wysokości 2,5 promila alkoholu we krwi na upadek pokrzywdzonego i powstanie doznanych obrażeń, a w szczególności poprzez zaniechanie rozważenia kwestii wpływu nietrzeźwości pokrzywdzonego na jego zachowanie, zdolność racjonalnego korzystania z dostępnych zabezpieczeń, zaburzenia pionowej postawy ciała, a w tym kontekście rozważenie, czy to nie skutki upojenia alkoholowego były wyłączną przyczyną jego śmierci i nie przeprowadzenie zawnioskowanych przez obrońcę dowodów w tym zakresie;

II) rażąca niewspółmierność kary.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Częstochowie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego jest w oczywistym wręcz stopniu bezzasadna.

Przed przystąpieniem do rozważań związanych z samą treścią zastrzeżeń zawartych w środku odwoławczym przypomnieć należy, iż zgodnie z brzmieniem

art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje. Mając to na uwadze Sąd Okręgowy stwierdza z urzędu, iż w badanej sprawie nie występują żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze, o których mowa w art. 439 § 1 k.p.k., ani też nie zachodzi w niej rażąca niesprawiedliwość orzeczenia, o której mowa w art. 440 k.p.k.

Dla oczyszczenia przedpola rozważań prawnych, w związku z tym, iż obrońca oskarżonego filarem swej apelacji uczynił zarzut dopuszczenia się przez Sąd pierwszej instancji obrazy przepisów postępowania, niezbędnym jest przypomnienie, iż istotą tegoż zarzutu jest wykazanie niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, polegającej na zaniechaniu wypełnienia konkretnych nakazów przepisów prawa procesowego ewentualnie na działaniu sprzecznym z konkretnymi przepisami procedury, w tym z przepisami, które statuuja pewne fundamentalne metody oceny dowodów. Samo podniesienie zarzutu obrazy zasady prawa, bez jakiegokolwiek jego konkretyzacji, właściwie nigdy nie będzie skuteczne. W istocie rzeczy, zarzut tak formułowany, oznacza odwołanie się do normy w znaczeniu idei prawa, a więc swoistej normy wyższego stopnia, współtworzącej strukturę modelową

procesu karnego i spełniającej nade wszystko funkcję źródła dyrektyw (wskazań) interpretacyjnych. Efektywność zarzutu odwołującego się do naruszenia zasady prawa, wymaga - w związku z powyższym - jego dopełnienia, poprzez wskazanie i wykazanie naruszenia tych przepisów obowiązującego systemu prawa procesowego, z których wynikają konkretne, szczególne normy, nakazujące lub zakazujące określonego zachowania się w określonej sytuacji procesowej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2007 roku, III KK 489/06, OSNwSK 2007/1/1488).

Tak rozumiana względna podstawa odwoławcza, o której mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k., stanowiła płaszczyznę wyrażenia nie tylko przez Sąd Najwyższy poglądów prawnych, wedle których ani art. 5 § 1 k.p.k., ani też zasadniczo art. 7 k.p.k., w oparciu o które obrońca oskarżonego buduje swe tezy, nie mogą stanowić przekonujących podstaw odwoławczych.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 maja 2013 roku, wydanym w sprawie SDI 4/13, podkreślił bowiem, iż artykuł 5 § 1 k.p.k. określa jedną z naczelných zasad procesowych - zasadę domniemania niewinności. Zawiera on zatem ogólną zasadę postępowania, nie nakazuje zaś ani nie zakazuje organom procesowym konkretnego sposobu procedowania. Wykazanie, że w toku postępowania doszło do naruszenia zasady domniemania niewinności, wymaga więc wskazania konkretnych uchybień w zakresie procedowania organów procesowych lub w zakresie rozumowania sądu (LEX nr 1335647, podobnie Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 22 października 2013 r., II AKa 181/13, KZS 2013/11/68, LEX 1433585).

W związku z tym zagadnieniem, odnosząc się wprost do tezy apelacji, eksponowane w niej naruszenia art. 5 § 1 k.p.k. poprzez przypisanie oskarżonemu sprawstwa czynu a zwłaszcza przyjęcie, iż na skutek zachowania oskarżonego nastąpiła śmierć pokrzywdzonego T. B. (1), przy rzekomym braku faktycznych podstaw dla przyjęcia takich właśnie ustaleń, nie mogło doprowadzić do obalenia zaskarżonego wyroku. Obrońca oskarżonego nie wykazał bowiem w ramach tego zarzutu, aby Sąd Rejonowy naruszył procesowe normy nakazujące lub zakazujące mu określonego zachowania się w określonej sytuacji procesowej, co czyni ów zarzut z procesowego punktu widzenia oczywiście bezzasadnym.

Z kolei gdy mowa o art. 7 k.p.k. przypomnieć należy, iż nie sposób naruszenia tego przepisu argumentować dokonaniem nieprawidłowych ustaleń faktycznych. Wszak to zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być wywodzony z błędnej oceny materiału dowodowego, ale nie odwrotnie. Nie może przecież budzić wątpliwości, że to ocena materiału dowodowego generuje ustalenia faktyczne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 maja 2009 r., II AKa 120/09, Prok.i Pr.-wkł. 2010/4/28, KZS 2010/4/47, LEX 569791). Innymi słowy, o przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów) (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2014 r., IV KK 31/14, LEX nr 1441277).

Ponownie odnosząc się wprost do tezy apelacji stwierdzić należy, iż w świetle tak rozumianej dyspozycji art. 7 k.p.k. wywodzenie przez obrońcę oskarżonego, iż Sąd meriti obraził ów przepis czyniąc błędne ustalenia faktyczne - czy to co do zaistnienia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego a narażeniem pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo i następnie spowodowaniem jego śmierci, czy to co do dopuszczenia pokrzywdzonego do pracy w stanie upojenia alkoholowego - jak również nie czyniąc ustaleń faktycznych w dotyczących zagadnień - czy stan upojenia alkoholowego pokrzywdzonego pozwalał na korzystanie przez niego ze środków ochrony osobistej, jak również czy stan upojenia alkoholowego nie był wyłączną przyczyną jego śmierci - nie mogło skutkować obaleniem zaskarżonego wyroku. Owe tezy nie prowadzą bowiem do wykazania, iż Sąd Rejonowy przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów.

Pomimo wykazanych wad środka odwoławczego Sąd Okręgowy szczegółowo odnie się do wszelkich wykazywanych przez skarżącego rzekomych usterek ocenianego postępowania, mając w polu widzenia zasadę, iż sąd odwoławczy, orzekając w granicach środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego, obowiązany jest do kontroli prawidłowości całości ustaleń faktycznych i oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji,

właśnie do kontroli, czy przekonanie sądu pierwszej instancji wysnute zostało z wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i czy przy ocenie dowodów uwzględnione zostały wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz czy rozumowanie sądu jest rozumowaniem poprawnym pod względem logicznym, a więc czy nie zawiera sprzeczności, niekonsekwencji i dwuznaczności.

Oceniając z tego punktu widzenia postępowanie Sądu Rejonowego w Częstochowie stwierdzić należy, wbrew tezie apelacji, iż sąd orzekający w pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wyczerpujący, gromadząc w ten sposób wszystkie dowody, mogące mieć znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, o których istnieniu powziął informacje, a nadto wszystkie ustalenia faktyczne, dokonane przez ten sąd, są prawidłowe. Także rozważania prawne, co w badanej sprawie niezwykle istotne, również zasługują na akceptację Sądu odwoławczego, co w konsekwencji musiało prowadzić do uznania apelacji obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.

Szczególną uwagę zwrócić należy na wątek zasygnalizowany w poprzedzającym zdaniu, albowiem to on w istocie jest punktem atakowanym tezami skarżącego, choć wprost obrońca tego nie wyraża. Mianowicie, istota apelacji, co wydedukować można z jej uzasadnienia, sprowadza się do zarzucania Sądowi pierwszej instancji błędnego przyjęcia, iż pomiędzy zaniechaniami oskarżonego J. J. a narażeniem pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo utraty życia oraz nieumyślnym spowodowaniem jego śmierci zachodził związek przyczynowy pozwalający przyjąć winę oskarżonego. Mówiąc inaczej, obrońca oskarżonego kwestionuje możliwość poniesienia przez oskarżonego odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie, w istocie zarzucając Sądowi obrazę prawa materialnego, co czyni niezbędnym odwołanie się w tym miejscu uzasadnienia do dyspozycji fundamentalnego dla badanej sprawy art. 2 k.k.

Norma wyrażona w tym przepisie była przedmiotem szeroko zakrojonej analizy, zarówno w ramach rozważań doktrynalnych, jak i orzeczniczych. W przypadku przestępstw materialnych popełnionych przez zaniechanie aktualizuje się bowiem niezwykle skomplikowany w dogmatyce prawa karnego problem obiektywnego przypisania skutku. Mianowicie trzeba odpowiedzieć na pytanie, jakie przesłanki powinny zostać spełnione, aby możliwe stało się uznanie kogoś, kto zaniechał określonego działania, za sprawcę prawnokarnie relewantnego skutku objętego ustawowymi znamionami czynu zabronionego. Charakter sprawy oskarżonego J. J. czyni niezbędnym zwrócenie na nie uwagi, gdyż pozwoli to dowieść bezzasadności zarzutów apelacji.

I tak, w nauce prawa podkreśla się, iż aby zaniechanie zapobieżenia skutkowi było podstawą odpowiedzialności karnej, o której mowa w art. 2 k.k., musi być ono bezprawne, a więc naruszać normę chroniącą dobro prawne. W przypadku działania przypisanie skutku określonej osobie oparte jest najczęściej na powiązaniu przyczynowym i powiązaniu normatywnym, zaś w przypadku zaniechania odpada powiązanie przyczynowe. Zaniechanie, jako cecha wskazująca na brak ruchu w nakazanym przez normę prawną kierunku, nie pozostaje ze skutkiem w związku przyczynowym. Przypisanie skutku w przypadku zaniechania może być oparte wyłącznie na powiązaniu normatywnym (por. Zoll A. (red), Kodeks karny, Część ogólna, Komentarz, Zakamycze 2004 rok, LEX).

Powiązanie normatywne w przypadku zaniechania jest, z punktu widzenia natury, tożsame z takim powiązaniem przy działaniu. Brak ruchu w nakazanym przez ustawę kierunku musi być sprzeczny z normą postępowania z danym dobrem. Skutek musi nastąpić w wyniku rozwoju sytuacji zobowiązującej do działania, a nie w wyniku jakiegoś dodatkowego warunku. Normę postępowania określić można jako normę techniczną. Oparta na wiedzy i doświadczeniu norma techniczna nakazuje w określonej sytuacji podjęcie określonych ruchów dla zapobieżenia skutkowi określonemu w ustawie. Zachowanie zgodne z taką normą techniczną, nawet w przypadku wystąpienia skutku, nie może być uznane za bezprawne i skutek nie może być przypisany osobie, która mu nie zapobiegła. Zakres zastosowania normy nakazującej przeciwstawienie się skutkowi może więc dotyczyć tylko takich sytuacji, w których istnieje jakieś skonkretyzowane zagrożenie dla dobra prawnego, które człowiek jest w stanie zneutralizować. Zakres stosowania tej normy ograniczony jest także rozpoznawalnością niebezpieczeństwa i przewidywalnością skutku. Jeżeli niebezpieczeństwo dla dobra nie było obiektywnie rozpoznawalne, to adresat normy prawnej nie mógł przyjąć

informacji o aktualizacji obowiązku przeciwstawienia się niebezpieczeństwu i zapobieżenia skutkowi (por. Zoll A. (red), Kodeks karny, Część ogólna, Komentarz, Zakamycze 2004 rok, LEX).

Innymi słowy, sprawcy popełniającemu przestępstwo skutkowe przez zaniechanie nie dlatego przypisujemy skutek, że go w sensie kauzalnym wywołał, czyli przyczynił się do jego wystąpienia, lecz jedynie dlatego, że mu - wbrew istniejącemu obowiązkowi - nie przeszkodził. Ta kwestia stanowi normatywną płaszczyznę prawnokarnego przypisania przestępstwa skutkowego popełnionego przez zaniechanie (Giezek J. (red.) Kodeks karny, Część ogólna, Komentarz, WKP 2012 rok, LEX).

W związku z naturą omawianego zagadnienia, odnosząc się w tym miejscu do linii orzeczniczej zwrócić należy uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2005 roku, wydany w sprawie V KK 100/05, gdzie wskazano, iż przepis art. 2 k.k. statuuje normatywny warunek odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie. Dla przypisania takiej odpowiedzialności, a zatem przypisania skutku w przypadku zaniechania, owo zaniechanie musi być bezprawne, oparte wyłącznie na powiązaniu normatywnym ze skutkiem. Osoba odpowiadająca za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie musi się charakteryzować określonymi cechami. Innymi słowy mówiąc, z art. 2 k.k. wynika, że sprawca wobec dobra chronionego normą zajmuje pozycję gwaranta zapobiegnięcia skutkowi. Mamy więc do czynienia z tzw. przestępstwem indywidualnym (LEX nr 164374).

Podobnie, w wyroku z dnia 11 grudnia 2013 roku, wydanym w sprawie V KK 133/13, Sąd Najwyższy stwierdził, że dla oceny odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe za najbardziej przydatną uznaje się koncepcję obiektywnego przypisania skutku, która oprócz wykazania czysto fizykalnego przepływu informacji bądź energii pomiędzy zachowaniem sprawcy a zaistniałym skutkiem, wymaga także ustalenia na płaszczyźnie normatywnej i wykazania naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym oraz tego, by zaistniały przebieg kauzalny prowadzący do skutku był obiektywnie przewidywalny, tj. by był rozpoznawalny dla tzw. wzorca normatywnego wyposażonego w adekwatną wiedzę i doświadczenie życiowe (LEX nr 1415515).

Odnosząc się w ramach analizowanego obecnie wątku do materii faktycznej ocenianej sprawy zwrócić trzeba uwagę, iż Sąd Rejonowy w swych rozważaniach podkreślił, że w dniu zdarzenia zrealizowało się bezpośrednio niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo utraty życia, na które oskarżony naraził pracowników, poprzez upadek z wysokości T. B. (1), w wyniku którego wymieniony doznał obrażeń skutkujących jego śmiercią na miejscu zdarzenia. Bezpośrednią przyczyną upadku z wysokości T. B. (1) w niniejszej sprawie, co ów Sąd podkreślił, było niestosowanie zespołu ochrony przed upadkiem z wysokości i nie egzekwowanie stosowania tych środków przez nadzór bezpośredni pracodawcy lub upoważnionej przez niego osoby. Sąd Rejonowy dostrzegł, że z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy pracownik wykonujący prace na wysokości winien mieć niewątpliwie właściwy stan psychofizyczny, w tym niewątpliwie powinien być trzeźwy, jednakże niewłaściwy stan psychofizyczny może być wynikiem różnych okoliczności, nie tylko stanu nietrzeźwości, ale na przykład okoliczności zdrowotnych. Należy jednoznacznie przy tym stwierdzić, że zespół ochrony indywidualnej stanowi zabezpieczenie przed upadkiem z wysokości tak samo skuteczne dla osoby we właściwym stanie psychofizycznym, jak dla osoby w niewłaściwym stanie psychofizycznym. Mówiąc inaczej, prawidłowe zastosowanie zespołu ochrony indywidualnej przez pokrzywdzonego uchroniłoby go przed upadkiem z wysokości bez względu na to, czy znajdował się on w stanie nietrzeźwości, czy też nie. Upadek z wysokości nie jest przecież bezpośrednim i nieodzownym następstwem stanu nietrzeźwości. Ujmując rzecz wprost - osoba nietrzeźwa może wykonywać prace (choć nie powinna) i nie spać (przypomnijmy, że bezpośrednio przed wypadkiem pokrzywdzony wykonywał przez dłuższy czas prace na wysokości i nie spadł), a może też nastąpić upadek. Ponadto, co na koniec Sąd Rejonowy celnie dostrzegł, w sprawie brak jest możliwości ustalenia z jakich powodów doszło do upadku, czy przykładowo upadek był wynikiem zachwiania się pokrzywdzonego, czy też oderwania się części konstrukcji budynku, co mając na uwadze stan techniczny obiektu jest wysoce prawdopodobne.

Reasumując, przeprowadzona wyżej analiza prawna art. 2 k.k., przy przełożeniu jej na tło ustaleń faktycznych sprawy J. J., prowadzić musi do konstatacji, iż wbrew zarzutom skarżącego obrońcy nie można twierdzić, iż pomiędzy zaniechaniami oskarżonego J. J. a narażeniem pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo utraty życia oraz nieumyślnym spowodowaniem jego śmierci, nie zachodzi

związek przyczynowy pozwalający przyjąć winę oskarżonego. W sprawie tej pomiędzy zaniechaniami oskarżonego a spowodowanymi skutkami zachodzi bowiem powiązanie normatywne w omawianym rozumieniu, pozwalające przypisać J. J. oba skutki, czyli zarówno narażenie (art. 220 § 1 k.k.) jak i spowodowanie (art. 155 k.k.) przestępczych skutków.

Po pierwsze pokrzywdzony T. B. (1) niewątpliwie poniósł śmierć na skutek upadku z wysokości – z półpiętra budynku na twarde podłoże. Po drugie, gdyby oskarżony zapewnił pokrzywdzonemu T. B. (2) środki ochrony osobistej – w postaci punktu kotwiącego, podzespołu łącząco-amortyzującego i szelek bezpieczeństwa, jak również zgodnie ze swoim obowiązkiem zadbał o to, aby pokrzywdzony z owego zestawu prawidłowo korzystał, do skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego by nie doszło. Po trzecie, oskarżony z mocy szeroko omówionych przez Sąd meriti technicznych regulacji prawnych był zobowiązany do przeciwdziałania nastąpieniu owym skutkom, przeciwdziałania powstaniu zagrożenia dla dóbr prawnych pracowników oraz przeciwdziałania nastąpieniu ich śmierci podczas wykonywania złeconej pracy, zajmując pozycję gwaranta niezrealizowania owych skutków. Po czwarte, oskarżony miał nie tylko obowiązek rozpoznać niebezpieczeństwa związane z wykonywanym przez jego pracowników zajęciem, ale także mógł i powinien przewidzieć skutki niedochowania norm technicznych odnoszących się do owych prac. Tym samym należy stwierdzić, iż pomiędzy zaniechaniami oskarżonego J. J. a narażeniem pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo utraty życia oraz nieumyślnym spowodowaniem jego śmierci zachodzi związek przyczynowy pozwalający przyjąć winę oskarżonego.

W ramach tego rozumowania bez znaczenia z punktu widzenia możliwości poniesienia odpowiedzialności karnej przez oskarżonego jest to, czy T. B. (1) był trzeźwy, skoro jak celnie wskazał na ową okoliczność Sąd Rejonowy, środek ochrony osobistej (w postaci punktu kotwiącego, podzespołu łącząco-amortyzującego i szelek bezpieczeństwa) uchroniłby pokrzywdzonego przed upadkiem z wysokości, zarówno wtedy, gdyby upadek był efektem stanu nietrzeźwości, problemów zdrowotnych, czy też skutkiem oderwania się części budowli. Zaniechanie oskarżonego w tym zakresie stworzyło nieakceptowalne prawnie niebezpieczeństwo nie tylko dla zdrowia, ale także dla życia pokrzywdzonego, doprowadzając w istocie do jego śmierci na skutek upadku, co w konsekwencji w pełni pozwala na przypisanie J. J. omawianych skutków.

Prezentowane przez obrońcę w apelacji stanowisko, iż nawet przy przyjęciu, że oskarżony w „jakimś stopniu” nie dopełnił wszystkich ciężących na nim wymogów formalnych wynikających ze szczegółowych i rozbudowanych przepisów BHP, oskarżony ponieść odpowiedzialności nie może, wobec braku związku przyczynowego pomiędzy tymi uchybieniami a śmiercią pracownika, wobec przedstawionych wyżej rozważań musiało być uznane za oczywiście chybione.

Podobnie, nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż oskarżonemu nie można zarzucać, że kierując pokrzywdzonego na badanie okresowe nie wskazał, iż pokrzywdzony będzie pracować na wysokości, skoro nie ustalono, czy rzeczywiście u pokrzywdzonego występowały przeciwskazania do takich prac. Wszak forsowanie takiego poglądu zaprzecza racjonalności ustawodawcy i prowadzi w prostej linii do zanegowania zasadności przeprowadzania jakichkolwiek stosownych badań dopóty, dopóki u pracownika nie ujawnią się przeciwskazania do wykonywania owych prac, co z logicznego punktu widzenia nie wytrzymuje krytyki. Nadto, co ważne, lektura zaskarżonego wyroku prowadzi do stwierdzenia, że sama śmierć oskarżonego nie wystąpiła dlatego, iż nie był on zdolny do wykonywania prac na wysokości, ale dlatego, że oskarżony nie zadbał o korzystanie przez T. B. (1) ze środków ochrony osobistej.

Idąc dalej, sama przyczyna upadku pokrzywdzonego, tak eksponowana przez skarżącego, nie jest elementem istotnym dla przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej, o czym szczegółowo była mowa. Niewątpliwie zawartość alkoholu we krwi pracownika potęguje prawdopodobieństwo wystąpienia wypadku, z czym nie sposób polemizować. Jednocześnie jednak trzeba dostrzec, co skarżący już pomija milczeniem, iż stosowanie środków ochrony osobistej (w postaci punktu kotwiącego, podzespołu łącząco-amortyzującego i szelek bezpieczeństwa) uchroniłoby pokrzywdzonego przed upadkiem z wysokości, także wtedy, gdyby upadek był efektem jego stanu nietrzeźwości.

Kontynuując, zupełnie chybione jest sugerowanie, iż z uwagi na swój stan nietrzeźwości pokrzywdzony w ogóle nie byłby w stanie korzystać ze środków ochrony indywidualnej, co z kolei miałyby uwalniać oskarżonego od odpowiedzialności. Wszak Sąd Rejonowy szczegółowo wskazał na zakres obowiązków oskarżonego, w tym wyeksponował wśród nich konieczność zapewnienia i poddania T. B. (1) bezpośredniemu nadzorowi osoby wykwalifikowanej z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Brak owego nadzoru, jak słusznie stwierdził Sąd pierwszej instancji, skutkowało przystąpieniem T. B. (1) do pracy w stanie po spożyciu alkoholu, bez korzystania ze środków ochrony indywidualnej. Mówiąc inaczej, zapewnienie przez oskarżonego nadzoru odpowiedniej osoby, ewentualnie osobiste sprawowanie takiego nadzoru nad pokrzywdzonym, nie tylko prowadziłyby do nieprzystąpienia przez pokrzywdzonego do pracy na skutek sprzeciwu owej osoby, ale przede wszystkim, gdyby T. B. (1) pracę jednak wykonywał, prowadziłyby do zobowiązania go do korzystania w jej trakcie ze środków ochrony indywidualnej, co w konsekwencji zapobiegłoby jego śmierci na skutek upadku.

W ramach tego wątku dostrzec trzeba, iż nietrafnie, wręcz wbrew treści rozstrzygnięcia zawartego w wyroku, podnosi obrońca, iż Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony J. J. dopuścił pokrzywdzonego do pracy w stanie upojenia alkoholowego. Wszak ów Sąd przyjął, iż J. J. nie zapewnił i nie poddał T. B. (1) bezpośredniemu nadzorowi osoby wykwalifikowanej z zakresu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, co skutkowało przystąpieniem wymienionego do pracy w stanie po spożyciu alkoholu a nie to, że dopuścił on pokrzywdzonego do pracy w stanie nietrzeźwości.

Wreszcie, ewentualne przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistniałego zdarzenia, co również skarżący podnosi, nie jest okolicznością wyłączającą odpowiedzialność karną oskarżonego i może być ewentualnie uwzględniane w procesie wymiaru kary, a nie podejmowania decyzji w zakresie podstawy odpowiedzialności karnej. W związku z tym zbędnym dla rozstrzygnięcia sprawy było podejmowanie prób, abstrahując od ich bliskiej pewności faktycznej bezskuteczności, badania wpływ stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego na upadek i powstanie doznanych obrażeń. Istota odpowiedzialności karnej oskarżonego wiąże się bowiem z tym, co raz jeszcze należy wyeksponować, iż nie zapewnił on pokrzywdzonemu T. B. (2) środków ochrony osobistej oraz nie zadbał o to, aby pokrzywdzony z owego zestawu prawidłowo korzystał, pod nadzorem odpowiedniej osoby. Odnoszenie się więc do zagadnień kwestii wpływu nietrzeźwości pokrzywdzonego na jego zachowanie, zdolności racjonalnego korzystania z dostępnych zabezpieczeń, ewentualnego zaburzenia pionowej postawy ciała, było zbędne, skoro istnieje powiązanie normatywne, inaczej normatywna płaszczyzna prawnokarnego przypisania przestępstw skutkowych popełnionych przez zaniechanie oskarżonego J. J..

Przechodząc do omówienia ostatniego aspektu sprawy, czyli poddania analizie podniesionego przez obrońcę oskarżonego zarzutu rażącej niewspółmierności kary, stwierdzić trzeba jego oczywistą bezzasadność.

Wspomnieć trzeba, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym nie każda nietrafność orzeczenia o karze (środku karnym), ale tylko jej rażąca niewspółmierność, uzasadnia zmianę orzeczenia o karze (art. 438 pkt 4 k.p.k.). Niewspółmierność rażąca to z kolei znaczna, zasadnicza, "bijąca w oczy" różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 stycznia 2003 roku, wydanym w sprawie SNO 57/02).

Wracając bezpośrednio na kanwę analizowanej sprawy stwierdzić należy, iż w ocenie sądu odwoławczego nie sposób dostrzec, aby sąd pierwszej instancji naruszył swym orzeczeniem zakaz orzekania kar oraz środka karnego rażąco niewspółmiernych. Orzekając bowiem wobec J. J. kary sąd meriti uwzględnił to, że oskarżony wystąpił przeciwko dobrom takim jak prawo pracownika do pracy w bezpiecznych i higienicznych warunkach, a także życie i zdrowie pracowników. Dalej, czynu z art. 220 § 1 k.k. dopuścił się umyślnie z zamiarem bezpośrednim, rażąco, wielopłaszczyznowo naruszając podstawowe obowiązki pracodawcy oraz zasady BHP, stwarzając olbrzymie bezpośrednie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia swoich pracowników, doprowadzając w konsekwencji do śmierci pokrzywdzonego. Sąd odniósł się również do stosunku oskarżonego do popełnionego czynu, celnie podkreślając,

iż oskarżony nie wyraził żadnej skruchy ani zrozumienia dla naganności swego postępowania, wręcz przeciwnie, całkowicie ignorował własne błędy.

Gdy natomiast mowa o środku karnym Sąd Rejonowy podniósł, że oskarżony wykazał swym zaniechaniem, iż sposób prowadzenia przez niego prac rozbiórkowych w ramach działalności gospodarczej stanowi istotne zagrożenie dla życia i zdrowia jego pracowników. Okres 6 lat winien być wystarczającym dla oskarżonego do zdobycia przez niego wymaganej wiedzy z zakresu BHP oraz budownictwa, jak też osiągnięcia dojrzałości w aspekcie dostrzegania wagi ochrony ludzkiego życia i zdrowia oraz obowiązków pracodawcy w tym zakresie i jednocześnie zabezpieczyć pracowników oskarżonego przed jego nieodpowiedzialnymi zachowaniami przy prowadzeniu rozbiórek obiektów budowlanych.

Argumentacja obrońcy oskarżonego, eksponującego rzekome przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistnienia zdarzenia, w związku z jego stanem nietrzeźwości, nie przekonuje Sądu odwoławczego o nietrafności sankcji karnej (w szerokim tego słowa znaczeniu) zastosowanej wobec oskarżonego. Nie powielając powyższych ustaleń wystarczy podkreślić, iż zasadniczym powodem zaistnienia tragicznego wypadku przy pracy był brak nadzoru ze strony oskarżonego (ewentualnie wyznaczonej przez niego osoby) oraz brak zadbania o to, by pokrzywdzony korzystał ze środków ochrony indywidualnej, których użycie, także w jego stanie nietrzeźwości, zapobiegłoby tragicznemu skutkowi i eliminowałoby stan niebezpieczeństwa przy wykonywaniu prac przez pokrzywdzonego niezwykle niebezpiecznych, z uwagi na stan techniczny budynku, prac.

Mając więc na względzie przedstawione przez Sąd Rejonowy podstawy i przesłanki wymiaru kar oraz środka karnego Sąd Okręgowy nie może przyjąć, w ślad za autorem apelacji, iż orzeczone przez ten sąd kary pozbawienia wolności i grzywny, jak również środek karny, są rażąco niewspółmierne, że są niesprawiedliwymi w świetle okoliczności popełnienia przestępstwa oraz osobowości oskarżonego, że nie spełnią celów wychowawczego oraz zapobiegawczego. Zdaniem Sądu Okręgowego sytuacja jest zgoła odmienna a mianowicie orzeczone przez sąd meriti kary oraz środek karny są odpowiednie, w świetle wyżej przedstawionych okoliczności mających wpływ na wymiar kar oraz środka oraz samego ustawowego ich wymiaru.

Konkludując, z podanych wyżej powodów Sąd Okręgowy w Częstochowie apelacji obrońcy oskarżonego nie uwzględnił i opierając się na dyspozycji art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Orzeczenie o kosztach oparto o treść art. 636 § 1 k.p.k. w związku z art. 627 k.p.k., zasądając od oskarżonego w całości na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym ryczałt za doręczenia pism w kwocie 20 złotych oraz opłatę w kwocie 500 złotych.